ISSN 0258-0802. LITERATURA 2002 44(3)

APOLLONIOSOWY KATALOG ARGONAUTÓW

Włodzimierz Appel

Professor Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Katalog jako istotny element poetyki epickiej, szczególnie związany z ustnym jeszcze sposobem komponowania poezji, w dzieje literatury europejskiej wpisany został wraz z twórczością Homera. Jego *Katalog okrętów* (*Iliada* II 484 sqq.), który, począwszy od czasów starożytnych, jest do dzisiaj tematem filologicznych rozpraw i komentarzy[1], stał się dla późniejszych twórców epickich, tak greckich, jak i łacińskich, już to „obowiązkowym ćwiczeniem", już to stałym punktem odniesienia dla podejmowanej przez nich literackiej *imitatio*, a nawet *aemulatio*. Ponadto mianem jednego wielkiego katalogu można by określić na przykład teogoniczny poemat Hezjoda lub jego *Eoje*, a także kilka innych antycznych tzw. poematów dydaktycznych, w których rozmaite spisy, listy, wyliczenia i zestawienia stanowiły *sui generis* cel sam w sobie i wygodną formę heksametrycznego przekazu pożądanych informacji. W niniejszym artykule nie będziemy jednak zajmowali się kwestiami ogólnymi[2], lecz, na podstawie polskiego przekładu, bliżej przyjrzymy się określonemu typowi epickiego katalogu, jakim jest katalog bohaterów, a właściwie jedynie tej jego postaci, jaką nadał mu w swoim poemacie Apollonios z Rodos[3].

Jego *Argonautika*, tylko pozornie stojące w sprzeczności z krytyczno-literackimi poglądami koryfeusza poezji hellenistycznej, Kallimacha, w dziejach antycznego eposu bohaterskiego stanowiły bowiem istotne *novum*. Nowatorstwo poety widoczne jest zarówno w ogólnej koncepcji całego dzieła, jak i na poziomie jego poetyckiej realizacji, a więc między innymi w konstrukcji poszczególnych epizodów i scen, w sposobie prowadzenia epickiej narracji, w kształtowaniu wizerunku bohaterów eposu, w erudycyjnym opisie świata przedstawianego, a także w stosunku Apolloniosa do rozmaitych konwencji epickich i tradycyjnych elementów języka epickiego. Cechy te dostrzec można przy lekturze

[1] Najnowszą, niezwykle obszerną monografię na ten temat przygotował E. Visser, *Homers Katalog der Schiffe*, 1999, Stuttgart und Leipzig. Zob. także komentarz G. S. Kirka do tej części *Iliady* (*The Iliad: A Commentary*, general editor G. S. Kirk, vol. I: books 1–4, Cambridge, 1985, 166 nn.).

[2] Na ten temat zob. m. in. T. Krischer, „Formale Konventionen der homerischen Epik", *Zetemata* 56, München, 1971, *passim*, oraz E. Minchin, „The performance of list and catalogues in the Homeric epics", *Mnemosyne Suppl.* 157, Leiden, 1996, 3–20.

[3] Przy okazji warto podkreślić, że, jak dowodzą tego nowsze badania, poeta rzeczywiście pochodził z tej wyspy, a nie z Aleksandrii, jak to jeszcze niedawno niemal powszechnie przyjmowano, zob. A. Rengakos, „Zur Biographie des Apollonios von Rhodos", *Wiener Studien* 105, 1992, 39–67, zwł. 50–55. W tym bardzo ważnym dla historyków literatury hellenistycznej opracowaniu jego autor, nawiązując częściowo do ustaleń wcześniejszych badaczy (m. in. M. R. Lefkowitz, *The Lives of the Greek Poets*, London, 1981) dokonuje istotnego przewartościowania naszej wiedzy na temat Apolloniosa.

nawet, zdawałoby się, tak mało zajmującego fragmentu eposu[4], jakim jest katalog Argonautów, który dla współczesnego czytelnika, nawykłego przede wszystkim do śledzenia perypetii fabularnej, może wydawać się zgoła niepotrzebnie rozbudowanym przez poetę dodatkiem, spowalniającym właściwą akcję. Precyzując temat epopei i przywołując Muzy[5], powiada poeta:

Teraz więc Orfeusza wspomnijmy najpierw, o którym
Mówi się, iż go Kalliope, zaznawszy z Trakiem miłości,
Ojagrosem, zrodziła w pobliżu szczytów Pimplejskich.
On, powiadają, zaklina swą pieśnia nawet najtrwalsze
Skały wśród gór, a takoż i wody rzek i strumieni;
Dęby dziko rosnące na trackim wybrzeżu przy Dzone
Nadal jeszcze tej pieśni są znakiem, zielenią okryte
Gęstą, stojące szeregiem w tym miejscu, dokąd je prosto
Z Pierii sprowadził czarem spętane jego formingi.
Zatem taką to pomoc w osobie Orfeja pozyskał
Syn Ajsona w swoim zadaniu – radom Chejrona
Będąc posłusznym – owego Pierii Bistońskiej włodarza.

Sam katalog obejmuje 54 Argonautów (*Arg.* 1, 23–228), którzy na wieść o wyprawie po złote runo postanowili wziąć w niej udział. Aczkolwiek przygotowuje ją Jazon, wspomagany przez boskich sprzymierzeńców, to jednak jego przywództwo faktycznie zostaje potwierdzone dopiero później, kiedy od sprawowania tej funkcji wymówi się Herakles[6]. Jako pierwszego uczestnika wyprawy wymienia Apollonios Orfeusza:

Ta wyraźnie wyeksponowana pozycja (πρῶτά νυν Ὀρφῆος μνησώμεθα– w. 23), jaką w katalogu zajmuje syn Kalliope i Oiagrosa, nie jest przypadkowa[7]. Zapewne w postaci Orfeusza stworzył Apollonios w jakimś stopniu wyidealizowany wizerunek pieśniarza-poety, który najpewniej odpowiadał jego własnym wyobrażeniom i wyobrażeniom epoki. Naturalnie nie możemy stawiać znaku równości pomiędzy Orfeuszem i samym Apolloniosem, ale nie jest to wykluczone,

[4] Zob. J. Rostropowicz, *Apolloniosa z Rodos epos o Argonautach*, Opole, 1988, 19.

[5] W odróżnieniu jednak od Homera, który *Katalog okrętów* również poprzedził apostrofą do Muzy, dla Apolloniosa nie są one źródłem jego wiedzy na temat Argonautów, lecz tylko sojuszniczkami w podjętym przezeń poetyckim trudzie. M. in. także na tę kwestię zwraca uwagę w swym obszernym studium W. Steffen, „Stare i nowe elementy w „Wyprawie Argonautów", *Meander* 19, 1964, nr. 2–3, 77–87, zwł. 79.

[6] Kiedy Argonauci chcieli, by stanął na ich czele, Herakles stwierdził:

„Niechaj mi nikt nie przyznaje owego zaszczytu, bo ja go
Przyjąć nie myślę i innych powstrzymam przed takim wyborem.
Ten, kto zebrał członków wyprawy, niechaj dowodzi".

Oczywiście ta stanowcza, ale i kurtuazyjna odpowiedź ucieszyła Jazona. Notabene postać Heraklesa jest przywoływana w poemacie nawet wówczas, gdy już nie bierze on bezpośredniego udziału w wyprawie. M. in. w ten sposób Apollonios czyni ukłon w stronę Ptolemeuszy, którzy szczególną troską otaczali kult Heraklesa. Niekonwencjonalnemu wizerunkowi tego herosa w poemacie Apolloniosa osobny artykuł poświęciła J. Rostropowicz, „Das Heraklesbild in den Argonautika des Apollonios Rhodios", *Acta Classica Univ. Scien. Debrecen* XXVI, 1990, 31–34.

[7] S. Busch w swoim artykule („Orpheus bei Apollonios Rhodios", *Hermes* 121, 1993, 301–324) przekonująco pokazuje, jak istotną rolę w wyprawie Argonautów odegrał właśnie Orfeusz, który w trudnych sytuacjach, zwłaszcza zaś wówczas, kiedy Jazon jest bezradny wobec zagrażającego niebezpieczeństwa, pełni w pewnym sensie rolę jego zastępcy („fungiert [...] gewissermaßen als sein Stellvertreter", 322).

iż dla Apolloniosa – poety jest Orfeusz w gronie Argonautów w pewnym sensie „Identifikationsfigur"[8]. Postać tego boskiego pieśniarza pojawia się aż w 13 scenach eposu, także w takich, które mają zgoła kluczowy charakter dla dalszego przebiegu zdarzeń, i to dzięki jego interwencji udaje się Argonautom wyjść już to z niejednej opresji, już to z bardzo kłopotliwej sytuacji. Ponadto wypełnia pieśniarz „zwyczajne" funkcje, nadając rytm przy wiosłowaniu, dopełniając uroczystości kultowe lub też radując swą pieśnią grono słuchaczy. Jej zniewalająca moc zapowiedziana jest już w samym katalogu. Nic też dziwnego, że Apollonios podkreśla ten fakt, jak ważnego pomocnika (ἐπαρωγόν, w. 32) zyskał Jazon w osobie Orfeusza. Warto również zwrócić uwagę i na to, że Jazon, zapraszając pieśniarza do udziału w wyprawie[9], postępował wedle rad Chejrona. Przypominając nam bowiem postać owego mądrego wychowawcy herosów[10], Apollonios zręcznie przenosi teraz czytelnika katalogu z Tracji, ojczyzny Orfeusza, do Tessalii, skąd przecież wywodziła się najliczniejsza grupa późniejszych Argonautów.

Jest ich w sumie 2, a niektórzy z nich są ze sobą blisko spokrewnieni. Apollonios ów pierwszy „kontyngent" tessalski przedstawia następująco:

Przybył natychmiast też Asterion,
którego Kometes
Spłodził, co mieszkał w pobliżu Fylisjkiej
góry nad wodą
Apidanosu wirów pełnego w mieście Peiresiai.
Wielki tam Apidanos i boski Enipeus z daleka
Płynąc obaj w jednym się miejscu razem
zlewają.
Przybył także Polifem z Larisy, ów Eilatyda,
Który niegdyś pośród Lapitów wielce
potężnych,
– Gdy Lapitowie na bój się zbroili przeciwko
Kentaurom –
Walczył, będąc młodzieńcem; choć teraz mu
członki osłabły,
Jednak duch w nim mężny pozostał, taki jak
dawniej.
Również Ifiklos nie został w Fylake,
wuj Ajsonidy
(Ajson bowiem wziął Alkimedę z Fylake
za żonę);
Powinowactwo i troska o nie skłoniły
go zatem,
Iżby siebie zaliczyć do grona członków wyprawy.
Również Admet, co w Ferai bogatych w owce
panował,
W domu nie został poniżej wierzchołka
góry Chalkodon.
Też nie zostali w Alope zamożni synowie
Hermesa,
Dobrze znający wszelakie podstępy Erytos
i Echion;
Jako trzeci szedł Ajthalides, co do
nich dołączył,
Krewniak ich obu; Myrmidona go córka
zrodziła,
Eupolemeia z Fthyi nad rzeki Amfissos
wodami,
Tamtych zaś Menetesa córka, Antianeira.
Przybył także Koronos rzucając Gyrton
bogate,
Ów Kaineida szlachetny, wszelako nie lepszy
od ojca.
Kaineus bowiem, choć jeszcze był żyw, jak
to sławią pieśniarze,
W boju padł z Kentaurami, gdy sam,
opuszczony przez innych,
Świetnie ich gromił, a oni na powrót nań się
rzuciwszy,
Ani nie mogli z miejsca go ruszyć, ani go zabić,
Ale go nieugiętego i niezłomnego pod ziemię
Wbiły ciężkie jodły gwałtownie nań spadające.
Przybył także i Mopsos, ten z Titaresos,
którego
Sztuki wróżenia z ptaków wyuczył sam
Letoida.

[8] Zob. *Ibidem*, 323–324.

[9] Pozostali bohaterowie sami zgłaszali do niej swój akces, ostatecznie stawiając się w porcie Jolkos, zob. J. F. Carspecken, „Apollonius Rhodius and the Homeric epic", *Yale Classical Studies* 13, 1952, 118.

[10] Wedle Pindara (*Pyth.* 4, 201 nn.) Jazon również należał do grona jego wychowanków. Apollonios w tym miejscu posrednio nawiązuje zatem do tej właśnie tradycji mitycznej.

W tej prezentacji bohaterów tessalskich przynajmniej kilka elementów zwraca na siebie uwagę. Otóż zdecydowana większość przyszłych Argonautów to ludzie młodzi, którzy nie są znani, a o przyszłą sławę dopiero będą zabiegali (notabene nie wszyscy pojawią się w dalszej opowieści Apolloniosa). Na tym tle wyróżnia się postać wspomnianego Polifema z Larissy (w. 40), który jako bohater dawniejszych walk z Lapitami należy do starszej generacji. Nic też dziwnego, że Apollonios każe mu opuścić drużynę jeszcze przed osiągnięciem właściwego celu wyprawy. Polifem zostanie mianowicie w Myzji, gdzie założy miasto Kios[11]. Interesujący jest sposób, w jaki poeta przedstawia poszczególnych bohaterów. O niektórych z nich mówi bowiem bardzo niewiele, zadawalając się podstawową o nich informacją (podaje na przykład tylko miejsce, skąd dany bohater wyrusza, oraz wzmiankę o jego rodzicach lub przodkach, więcej uwagi natomiast poświęcając opisowi okolic, z jakich wyruszają), o innych zaś młodzieńcach podaje nieco więcej szczegółów, które składają się na ich pełniejszą charakterystykę[12]. Najwięcej uwagi poświęcił Apollonios Koronosowi, ale uczynił to w bardzo szczególny sposób. Podkreślił wprawdzie, iż był to szlachetny młodzieniec (ἐσθλός, w. 58), ale natychmiast zaznaczył, iż był pośledniejszy od ojca, po czym właśnie na nim skupił uwagę, nawiązując do dawniejszych o nim opowieści[13]. Koronos nie odegra zresztą w poemacie żadnej roli. Inaczej jest natomiast z Mopsosem, który zamyka katalog tessalskich bohaterów. Jakby w kontraście do dopiero co poczynionego ekskursu na temat Koronosa i jego rodzica poprzestaje Apollonios na stosunkowo lakonicznej charakterystyce wieszczka, który później jeszcze parokrotnie pojawi się w opowieści[14]. Ponieważ w wyprawie Argonautów weźmie udział jeszcze jeden wieszczek, Apollonios już teraz podkreśla zakres szczególnej kompetencji Mopsosa, który, będąc uczniem samego Apollona, był znakomitym ornithomantą (w nawiasie wypada jednakże podkreślić, że Mopsos stał się później obiektem wroniej kpiny, por. *Arg.* 3, 917 nn.). Włączając Mopsosa do katalogu Argonautów, szedł Apollonios za tą tradyjcą mityczną, która dla nas obecna jest już w czwartej *Odzie Pytyjskiej* Pindara.

Kolejna grupa późniejszych Argonautów wywodzi się z okolic Lokridy. Tworzy ją pięciu bohaterów, o których Apollonios pisze w następujący sposób:

Też Eurydamas, syn Ktimenosa, wyruszył, co blisko
Mieszkał jeziora Ksynias w Ktimene na ziemi Dolopów.
Także Aktor z Opus zachęcił syna swojego,
Menoitiosa, by wraz z najlepszymi mężami wyruszył.
Też Eurytion szedł z Eribotem mocarnym, z nich jeden

[11] Por. *Arg.* I, 1321 nn. Do starszej generacji należy również Kaineus, wspomniany w katalogu w osobnym ekskursie, uczestnik dawniejszych walk z Kentaurami, który jest ojcem Argonauty Koronosa, a także Laokoon, o którym poeta również wspomni nieco dalej (zob. w. 191 nn.).

[12] W tym kontekście warto może zwrócić uwagę na wspomnianych w katalogu synów Hermesa. Poeta obdarza ich bowiem znamiennym epitetem (εὖ δεδαῶτε δόλους, w. 52), co w połączeniu ze wzmianką o ich zamożności daje powód do zastanowienia się nad sposobem, w jaki doszli do majątku. Jak wiadomo, Hermes był nie tylko opiekunem kupców, ale także złodziei, i jak nikt znał się na rozmaitych podstępnych sztuczkach i wykrętach. Jednak w poemacie ani Erytos, ani Echion już się więcej nie pojawią, nie dając tym samym żadnych przykładów swej przemyślności.

[13] Por. w. 59. Jest to ukłon poety w strone dawniejszej tradycji epickiej, a zarazem popis jego własnej erudycji. My natomiast opowieść o Kaineusie znamy raczej z Owidiusza (*Met.* 12, 171 nn.; por. Wergiliusz, *Aen.* 6, 448).

[14] Już w samym katalogu (w. 80) zapowiedziana jest jego śmierć, która dosięgnie go w Libii, por. *Arg.* 4, 1502 nn.).

Synem był Teleona, a drugi Irosa, co synem,
Był Aktora; więc Eribota był ojcem Teleon,
Eurytiona zaś Iros, a z nimi szedł jako trzeci
Ojleus dzielniejszy nad innych, co dobrze umiał na wroga
Skoczyć z tyłu, kiedy się zwrócił przeciwko falangom.

W tym gronie wyróżnił Apollonios osobną charakterystyką jedynie Ojleusa (ojca jednego z Ajasów walczących później pod Troją, co jednak poeta przemilcza, bo to aż nazbyt oczywiste), podkreślając jego odwagę, a także w jakimś sensie osobliwą jego umiejętność walki z wrogiem[15]. Bohaterowie ci nie odegrają w poemacie żadnej roli, a tylko Ojleus wraz z Eribotesem doczekają się zaledwie jeszcze jednej wzmianki o sobie[16].

Z Eubei wyruszyło na wyprawę trzech młodzieńców, a przy ich prezentacji odwołuje się Apollonios do zastosowanego już wcześniej sposobu wyliczania poszczególnych uczestników wyprawy:

Kanthos z kolei z Eubei wędrował, Kanethos go wysłał,
Syn Abantiasa, chętnego; wszelako nie było mu dane
Do Kerinthos powrócić, bo los go czekał jednaki
Wraz z Mopsosem, co znał się na wróżbach; obaj na krańcach
Libii zginęli, dokąd zbłądziwszy dotarli w wędrówce.
Tak więc nieszczęście ludzi dosięgnie, choćby odległe,
Przeto i oni swe groby znaleźli w Libii, od Kolchów
Tak daleko, ile przestrzeni pomiędzy zachodem
Oraz wschodem słońce swym okiem wyznaczyć by mogło.
Nadto Klytios wraz z Ifitosem wybrali się, stróże
Ojchalii, gbur Eurytos ich spłodził, któremu
Celny z Oddali łuk podarował, a Euryt nie umiał
Daru używać, bo z samym chciał zmierzyć się ofiarodawcą.

Kanthos wraz ze swym ojcem, Kanethosem, to postaci tragiczne. Apollonios jest tu oszczędny w relacji, co jeszcze bardziej dynamizuje sytuację. Łatwo możemy sobie wyobrazić cały dramat, jaki się za nią kryje. Oto ojciec ulega synowi, który gorąco pragnie wziąć udział w wyprawie (λελιημένον, w. 78), i w gruncie rzeczy sam wysyła (πέμπεν, w. 78) go na śmierć[17]. Smutny los Kanthosa, dzielony z Mopsosem, daje ponadto poecie okazję do ponownej wzmianki o wieszczku, o którym była już mowa w katalogu, oraz do sformułowania ogólniejszej refleksji na temat nieuchronności ludzkiego przeznaczenia (w. 82). Z kolei przedstawiając Klytiosa wraz z Ifitosem, Apollonios więcej uwagi poświęca (podobnie było w przypadku Koronosa) ich gburowatemu (ἀπηνέος, w. 87) ojcu aniżeli samym młodzieńcom. Znaczenie owego negatywnego epitetu Eurytosa objaśniają dalsze wiersze. Oto dowiadujemy się, że zamiast okazać wdzięczność za boski dar i docenić go, Eurytos w swym zadufaniu ośmielił się współzawodniczyć w łucznictwie z samym darczyńcą, Apollonem. To ojciec nauczył zapewne obu synów tak sprawnego posługiwania się łukiem (a może po prostu odziedziczyli po nim te umiejętności)[18],

[15] Trzeba podkreślić, że interpretacja ww. 75–76 nie jest jednoznaczna, a zaproponowany w tym miejscu przekład jest jedynie próbą oddania domniemanego sensu oryginału.

[16] Kiedy „boski Ojleus" został zraniony piórem Aresowego ptaka, siedzący obok niego na ławie wioślarskiej Eribotes wyciągnął z jego rany ów „skrzydlaty pocisk", zob. *Arg.* 2, 1036–1039.

[17] Por. *Arg.* 4, 1485–1501. H. Fränkel w komentarzu ww. 1487–1490 podkreśla, że Kanthos jako jedyny z Argonautów ponosi śmierć w walce, zob. *Noten zu den Argonautika des Apollonios*, München, 1968, 602. Kanthos zginął z ręki Kafaurosa, próbując zdobyć bydło dla wygłodniałych Argonautów. Towarzysze pomścili jego śmierć.

[18] Zwraca na to uwagę Fränkel, 1968. 47 w komentarzu do wierszy 86–89.

że noszą oni przydomek ‚stróżów Ojchalii" (Οἰχαλίης ἐπίουροι, w. 87), na który, jak możemy przypuszczać, godziwie sobie zasłużyli.

Aczkolwiek dwaj następni bohaterowie są braćmi i pochodzą z Eginy, to jednak do Jolkos musieli udać się różnymi drogami. Słynne to postaci, ale sławą przewyższyli je jeszcze słynniejsi od nich synowie. Apollonios powiada:

Także synowie Ajaka ruszyli, jednak
nie razem,
Ale osobno, bo od Eginy daleko mieszkali,
Odkąd przez własną głupotę zabili
brata Fokosa;
Zatem na wyspie attyckiej Telamon mieszkał,
natomiast
Peleus zamieszkał w pałacu we Fthyi, bo
tam był się schronił.

„Wyspa attycka" to oczywiście Salamina. Zarówno ojciec Wielkiego Ajasa, jak i rodzic Achillesa pojawią się w dalszej opowieści o wyprawie Argonautów jeszcze kilkakrotnie (w ośmiu i w jedenastu scenach; maleńkiego Achillesa, zaznaczmy to na marginesie, możemy zobaczyć w 558 wierszu pierwszej pieśni). Telamon jest popędliwy, bywa, że nazbyt pośpiesznie formułuje krytyczne sądy[19], natomiast Peleus ma odmienny charakter i w dużym stopniu przypomina dawnego homeryckiego bohatera[20].

Z Attyki wyrusza dwóch młodzieńców, lecz Apollonios nie zaniedbuje przy tej okazji wspomnieć także o największym z attyckich herosów, który jednak nie mógł wziąć udziału w wyprawie:

Również mężny Butes z krainy przybył
Kekropsa,
Syn Teleona dobrego, a także Faleros,
co włócznię
Miał jesionową – Alkon go rodzic wysłał,
choć innych
Synów nie miał, którzyby dbali o niego na
starość;
Wysłał więc jedynaka, a bardzo go kochał,
ażeby
Mógł się i on wyróżnić w gromadzie dzielnych herosów.
Tezeusza, co był z Erechteusa potomków
najlepszy,
Niewidzialne więzy wstrzymały pod ziemią w
Tainaron
– Z Peirithoosem on w drogę się udał –
z pomocą ich obu
Wszystkim zaiste łatwiej by było podołać
trudowi.

Imię Butesa pojawi się w poemacie raz jeszcze, gdy jako jedyny z Argonautów ulegnie on czarownemu śpiewowi Syren i skoczy w morską toń. Ale nie zginie, albowiem uratuje go Afrodyta, a Apollonios będzie miał okazję nawiązać do *aition* dotyczącego przylądka Lilibaion[21]. Natomiast o Falerosie poeta już więcej nie wspomina. Miał zaś Alkon więcej szczęścia od wspomnianego wyżej Kanethosa i jego bardzo trudna decyzja o wysłaniu jedynaka na wyprawę nie okazała się tragiczną w skutkach. W ten sposób poeta niejako skontrapunktował w katalogu doświadczenia obu rodziców. Chociaż mit wykluczył Tezeusza z grona Argonautów, to jednak Apollonios nie omieszkał kurtuazyjnie nadmienić, jak bardzo przydałby się im ów heros (jaka byłaby wówczas rola Jazona?), czyniąc tym samym ukłon w stronę słynnej „Hellady Hellady".

Tylko jeden z bohaterów pochodził z Beocji, ale jego udział w wyprawie był bardzo ważny, a

[19] Ta jego cecha widoczna jest na przykład wówczas, gdy pochopnie oskarża Jazona o umyślne pozostawienie Heraklesa (zob. *Arg.* 1, 1289 nn.); trzeba jednak podkreślić, że kiedy dochodzi do wyjaśnienia całej sprawy, Telamon potrafi przyznać sie do błędu (zob. *Arg.* 1, 1330 nn.), odwołując się do własnej *afradie* (a właśnie o niej mowa jest w katalogu, w. 93).

[20] Podkreśla to Carspecken, 1952, 116.

[21] Zob. *Arg.* 4, 912–919; por. W. Appel, „Zagadka Syren", *Filomata* 354, 1983, 93–104.

zatem nic to dziwnego, że Apollonios możliwie dokładnie scharakteryzował jego umiejętności:

Tifys zaś, syn Hagniasa, opuścił lud Tespijczyków
W Sifai, a umiał zawczasu przewidzieć na morzu szerokim
Fali wzburzenie i burzy gwałtownej uniknąć też umiał,
Oraz, kierując się słońcem i gwiazdą, wytyczyć żeglugę.
Sama Atene Tritonis dołączyć do hufca najlepszych
Mu nakazała, swoim przybyciem zaś radość im sprawił;
Ona też doglądała budowy statku chyżego,
Argos zaś Arestoryda zbudował go dzięki jej radom.
Przeto był to statek najlepszy ze wszystkich tych statków,
Jakie w ruch wprawiane wiosłami po morzu pływały.

Sternik nie przeżyje wyprawy (zob. *Arg.* 2, 851 nn.; zmarł na skutek krótkiej choroby), ale wcześniej dał dowód swego kunsztu, jako że to głównie dzięki jego postawie Argonauci na swej *Argo* uporają się z przeprawą przez Symplegady (zob. *Arg.* 2, 549 nn.). Był to bowiem zgoła niezwykły statek, co Apollonios zręcznie zaznaczył w przytoczonych wyżej wierszach[22]. Podkreślił w nich także istotną rolę Ateny, która, obok Hery, od początku patronowała wyprawie, sprzyjając poczynaniom Jazona.

Dołączyło doń aż siedmiu bohaterów z Argolidy, w tym gronie zaś najznakomitszy grecki heros, jakim bez wątpienia był Herakles. Jednak ten mini-katalog Peloponezyjczyków otwiera zdążający z ziemi korynckiej późniejszy heros-eponymos miasta Flius, słynącego w starożytności z uprawy winnej latorośli oraz produkcji znakomitych win:

Do nich i Fleias dołączył, co z Araithyrei pochodził;
Tam Dionysosa wolą, swojego rodzica, w dostatku
Mieszkał, rodzinny zaś dom przy źródłach stał Asoposa.
Z Argos z kolei przybyli Talaos oraz Areios,
Biasa synowie, wraz z Leodokiem mocarnym, a Pero,
Córka Neleusa, zrodziła ich; dla niej ciężkie cierpienia
Znosił w zagrodach Ifikla Melampus, potomek Eola.
Wiemy, że nawet mężny Herakles byna – jmniej nie zechciał
Wzgardzić prośbami syna Ajsona i skoro posłyszał
Wieść o herosach, że się gromadzą – a właśnie był w drodze
Niosąc z Arkadii do Lyrkejskiego Argos żywego
Dzika, który żerował w lampejskich lesistych parowach
Tuż nieopodal bagien rozległych w Erymanthei;
Zwierza owego, co teraz się w pętach znajdował, u pierwszych
Bram mykeńskich z potężnych swych barków zrzucił na ziemię –
Sam, własnowolnie, a wbrew zamysłom Eurysteusza,
Ruszył. Z nim razem się udał i Hylas, szlachetny towarzysz,
W kwiecie młodości, co strzały mu nosił i łuku pilnował.
Też Danaosa boskiego potomek w drogę wyruszył,
Nauplios, co synem był Naubolidy Klytoneosa,
Zasię Naubolos Lernosa, a wiemy, że Lernos Proitosa,
Był potomkiem, owego Naupliady, bo Amymone,
Danaida, wraz z Posejdonem spłodziła Naupliosa
Niegdyś, co znał się najlepiej ze wszystkich na morskiej żegludze.

---

[22] Nawiązuje w nich także do *prooimion*, w którym przypomina, że:

Statek zaś już dawniejsi pieśniarze sławili, Argosa
Dzieło, przy którym się trudził posłuszny radom Ateny. (ww. 18–19)

Podstawowe wiadomości na temat mitu o wyprawie argonautów przed Apolloniosem znaleźć można w przywoływanej wyżej pracy Rostropowicz, 1988, 13–15.

Idmon zaś z tych, co w Argos mieszkają,
jako ostatni
Ruszył, a szedł – choć od ptaków
wróżebnych o losie swym wiedział,
Jaki go czeka – ażeby mu sławy lud
nie zazdrościł.
Nie był on synem prawdziwym Abasa,
lecz sam był go spłodził
Syn Latony i wśród Eolidów dał mu zasłynąć,
Jako że sam go sztuki wróżenia nauczył,
by umiał
Znaki odczytać z palonej ofiary i znać się
na ptakach.

Ani Fleias, ani trzej bracia podążający z Argos, nie odegrają w dalszej akcji poematu żadnej roli, a spośród nich tylko Talaos doczeka się jeszcze jednej, lakonicznej wzmianki[23]. Podobnie Nauplios, któremu Apollonios poświęcił w katalogu stosunkowo wiele uwagi, zwłaszcza jego pochodzeniu, będzie w dalszej opowieści wspomniany tylko raz[24]. Natomiast inaczej jest w przypadku pozostałych bohaterów.

Imię Heraklesa przywoływane jest w eposie ponad 30 razy[25], a on sam pojawi się w blisko 20 scenach. Tylko on występuje w katalogu jako *agens in rebus*, gdyż właśnie zajmuje się dostarczeniem do Myken spętanego dzika erymantejskiego. Ostatecznie jednak heros nie będzie mógł dotrzeć do ziemi Kolchów, bo jeszcze ma do wykonania w służbie Eurysteusza swe słynne dwanaście prac[26]. Dlatego Argonauci nie powrócą po bohatera pozostawionego w Myzji, gdzie Herakles ruszył na poszukiwanie Hylasa. Opowiadaniu zaś o tym, jak doszło do jego zniknięcia, poświęcił Apollonios osobny epizod[27].

Ostatnim Argonautą pochodzącym z Argolidy jest syn Apollona Idmon, który wie, że nie powróci z wyprawy[28]. Jest on nie tylko dobrym ornitomantą, ale zna się ponadto na odczytywaniu znaków wróżebnych z palonych ofiar (sztuki wieszczenia uczył go sam boski rodzic). Wprowadzając, obok Mopsosa, do drużyny Argonautów zindywidualizowaną postać drugiego wieszczka, Apollonios uwzględniał i godził ze sobą różne wersje tradycji mitycznej; na dodatek podkreślił, że Idmonem ostatecznie kierował wzgląd na dobrą sławę, a więc homerycki jeszcze do niej stosunek[29].

Na wyprawę ruszają kolejne pary braci; ze Sparty bliźniacy Tyndarydzi, wysłani przez matkę (!), która najwyraźniej uległa prośbom swych synów, z Arene zaś Idas wraz z Lynkeusem. Natomiast z Pylos jako jedyny z rodzeństwa podążył do Jolkos Periklymenos:

---

[23] Zob. *Arg.* 2, 111; Apollonios odnotowuje tylko, że syn Biasa odniósł ranę, i podkreśla zarazem, że nie była to rana śmiertelna.

[24] Zob. *Arg.* 2, 896. Po śmierci sternika Tifysa Nauplios wspomniany jest w gronie potencjalnych jego następców, ale nie ma szans w konkurencji z Ankajosem.

[25] Wszelką statystykę ułatwia *Index verborum in Apollonium Rhodium*, ed. M. Campbell, Zürichż, New York: Gorg Olms Verlag Hildesheim, 1983.

[26] Zob. proroctwo Glaukosa, *Arg.* 1, 1315 nn.

[27] Notabene opowieść o Hylasie stanowi temat XIII idylli Teokryta. Filologowie spierają się, który z poetów jako pierwszy opracował ten epizod, Teokryt, czy Apollonios; zob. np. A. Köhnken, *Apollonios Rhodios und Theokrit. Die Hylas- und Amykosgeschichten beider Dichter und die Frage der Priorität*, Göttingen 1965, (Hypomnemata 12); A. Traglia, „Valerio Flacco, Apollonio Rodio e Virgilio. Gli episodi di Hylas e di Giasone e Medea", *Vichiana* 12, 1983, 304–325; B. Effe, „Die Hylas-Geschichte bei Theokrit und Apollonios Rhodios. Bemerkungen zur Prioritätsfrage", *Hermes* 120, 1992, 299–309; H. Bernsdorff, „Die Abfahrt der Argonauten im Hylasidyll Theokrits", *Rheinisches Museum* 137, 1994, 66–71.

[28] Zapewne dlatego ruszył na nią tak późno, por. H. Fränkel, „Ein Don Quijote unter den Argonauten", *Museum Helveticum*, 1964, 7. Idmona śmiertelnie poranił dzik i bohater skonał na rękach towarzyszy. Obok niego pochowany został Tifys (zob. *Arg.* 2, 815 nn.).

[29] Zob. F. Manakidou, „Die Seher in den Argonautika des Apollonios Rhodios", *Studi Italiani di Philologia Classica* 13, 1995, 192–208. Autorka artykułu zwraca m. in. uwagę na fakt, że aczkolwiek osoby wieszczków należały do tradycyjnego aparatu epickiego, to jednak w nowym eposie już nie odgrywają oni swej dawniejszej roli i stają się postaciami anachronicznymi.

Oto i Lede Etolska mocnego Polydeukesa
Wraz z Kastorem, rączych rumaków
znawcą, wysłała
W drogę ze Sparty. Ich obu w pałacu
Tyndareosa
W jednym powiła porodzie, kochanych
wielce; ich prośbom
Nie odmówiła, bo chciała być godną
Dzeusa wybranką.
Też Afareusa synowie, zuchwały Idas
i Lynkeus,
Szli z Arene, a jeden i drugi był pełen
ufności
W wielką swą siłę. Lynkeus ponadto
miał najbystrzejszy
Wzrok; o ile prawdziwa jest sława męża owego,
To z łatwością wejrzeć mógł nawet
w podziemne głębiny.
Periklymenos Nelejski w tę podróż także
wyruszył,
Z synów najstarszy, ilu ich od boskiego
Peleusa
W Pylos przyszło na świat. Posejdon dał
niezmierzoną
Siłę mu, zatem gdy w walce zapragnął stać
się czymkolwiek,
Mógł w cokolwiek podczas wojennej potyczki
się zmienić.

Z tego grona tylko Periklymenos nie pojawi się w dalszej opowieści, Lynkeus zaś będzie wspomniany przez Apolloniosa zaledwie dwa razy, ale za to w sytuacji, która potwierdzi jego niezwykłą zdolność widzenia[30]. Inaczej natomiast jest w przypadku pozostałych młodzieńców. Synowie Ledy pojawiają się bowiem w kilku scenach, a jeden z nich, Polydeukes, będzie nadto bohaterem szczególnej aristei[31]. Z kolei gwałtowny, „zuchwały" (ὑπέρβιος) Idas, tak lakonicznie przedstawiony w katalogu, ma do odegrania w eposie niebagatelną rolę, będąc swoistym antagonistą Jazona. Pomimo złożonych później dowodów swej siły, a nawet odwagi, jest on bowiem szczególnym *miles gloriosus*, zadufanym w sobie, swarliwym i skłonnym do pochopnych reakcji samochwałą, który na dodatek nie umie zachować umiaru w piciu wina[32].

Z Peloponezu dołączyli do Jazona także inni bohaterowie, młodzieńcy wyruszający z Arkadii, z Elidy i z ziemi achajskiej:

Też Amfidamas razem z Kefeusem ruszyli
z Arkadii,
Którzy mieszkali w Tegei, w Afeidas mając
swe włości,
Dwaj Aleosa synowie. Podążał z nimi
Ankajos
Jako trzeci; ojciec Lykurgos go posłał,
co tamtych
Obu straszym był bratem, a sam pozostał
był w mieście,
By sędziwego już Aleosa doglądać,
natomiast
Syna swojego powierzył opiece obu
swych braci.
Tenże szedł przyodziany w niedźwiedzią
skórę, w prawicy
Dzierżył topór ogromny z podwójnym
ostrzem – właściwą
Zbroję schował był dziadek Aleos w
kącie najdalszym,
Iżby go jeszcze jakoś powstrzymać przed
tą wyprawą.
Poszedł także Augeies, o którym mówiono,
że synem
Jest Heliosa, Elejskim on mężom królował,
dostatkiem
Chełpiąc się, bardzo zaś pragnął zobaczyć
ziemię Kolchidzką
Oraz samego też Ajetesa, Kolchów pasterza.
Amfion oraz Asterios, synowie Hyperasiosa,

[30] Poeta przekornie zaprzeczy więc własnemu sceptycyzmowi (por. w. 154); w Libii Lynkeus jako jedyny dostrzeże majaczącą w oddali sylwetkę Heraklesa, zob. *Arg.* 4, 1478, por. w. 1466.

[31] W walce na pięści pokona bowiem okrutnego Amykosa (zob. *Arg.* 2, 1–97). Amykos jest tu swoistym ucieleśnieniem pierwotnych synów ziemi, których „Gaja niegdys rodziła zagniewana na Dzeusa" (w. 40). Pojedynek zatem tych dwóch pięściarzy to jakby przypomnienie niegdysiejszej gigantomachii, jego finał zaś to triumf Greka/Olimpijczyka odniesiony nad nieokrzesanym barbarzyńcą.

[32] Zob. G. Lawall, „Apollonios Argonautica: Jason as Anti-Hero", *Yale Classicasl Studies* 19, 1966, 124–148, zwł. 140.

W drogę ruszyli z achajskiej Pellene, którą
to niegdyś
Dziad ich, Pelles, założył pod turnią góry
Aigialos.
Przybył ponadto Eufemos, Tainaron swój
opuściwszy;
Jego, co nogi miał szybsze nad innych,
Posejdonowi
Tityosa mocnego zrodziła córka, Europa.
Mąż ów po morskim błękicie mógł biegać,
a przy tym nie skąpać
Prędkich swych nóg w głębinie, lecz tylko
stóp swych podeszwy
Lekko zmoczywszy, żwawo przemierzał
wodne przestrzenie.

Kefeus nie pojawi się więcej w eposie, jego brat zaś, Amfidamas, tylko w jednej jego scenie (por. *Arg.* 2, 1046). Bez wątpienia na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki Apollonios przedstawił w katalogu ich bratanka, Ankajosa. Jego „zastępczy" oręż, w pewnym stopniu przywodzący na myśl lwią skórę i maczugę, atrybuty Heraklesa, wynika z bardzo konkretnego powodu, który Apollonios od razu wyjaśnia. Zgoła dziecinne, ale jakże zrozumiałe i pełne ludzkiego ciepła i miłości postępowanie Aleosa, ujmuje czytelnika swą prostotą. Jest bowiem poeta prawdziwym mistrzem w kreśleniu takich mini-scenek, których bohaterami są osoby starsze wiekiem (i postaci dziecięce).

Interesujący jest powód, dla którego zdecydował się na wyprawę Augeias. Właśnie ze względu na łączące go z Ajetesem pokrewieństwo (obaj są potomkami Heliosa) znajdzie się on później w tej grupie osób, które wspólnie z Jazonem udadzą się do pałacu władcy Kolchów (por. *Arg.* 3, 196 i 362). Z grona pozostałych bohaterów ważniejszą rolę w opowieści odegra jedynie Eufemos, któremu, dzięki grudce ziemi otrzymanej od Trytona, zawdzięcza swe powstanie wyspa Kalliste (Thera; zob. *Arg.* 4, 1763). Jednak jego cudowne umiejętności biegania po falach, o których mowa jest w katalogu, nie znajdą ilustracji w dalszej opowieści, aczkolwiek dwukrotnie wzmiankowana jest szybkość stóp bohatera (zob. *Arg.* 4, 1465 i 1483). Wzmianka zaś o tym, że Eufemos jest potomkiem Posejdona (jako taki myślał nawet o objęciu funkcji sternika po śmierci Tifysa, por. *Arg.* 2, 896), pozwala Apolloniosowi w niejako naturalny sposób wspomnieć o dwóch innych synach boga, którzy wzięli udział w wyprawie, przybywszy do Jolkos spoza Grecji właściwej:

Również inni dwaj Posejdona synowie
przybyli,
Jeden, Erginos, co Milet porzucił, miasto
wspaniałe,
Drugi natomiast, potężny Ankajos,
Parthenię, co Hery
Imbrasyjskiej była siedzibą; chlubili się obaj,
Że się znają na dziele Aresa i morskiej
żegludze.

Erginos nie odgrywa później żadnej roli. Będzie wspomniany w poemacie jeszcze tylko raz, kiedy trzeba będzie znaleźć następcę Tifysa (zob. *Arg.* 2, 896), ale wówczas funkcję sternika obejmie właśnie pochodzący z Samos Ankajos. Wprowadzenie obu tych bohaterów do katalogu stanowi pewien wyłom w dotychczasowym jego geograficznym układzie. Nie sposób jednak było tego uniknąć i należy podkreślić, że poeta znalazł dobry pretekst (mówi wszak o potomkach Posejdona), by wspomnieć o nich właśnie w tym miejscu, zwłaszcza że w swoim wyliczeniu opuszcza już Peloponez.

Kolejni bohaterowie pochodzą bowiem z Etolii, a ich listę otwiera postać słynnego później Meleagra, który tymczasem jest jeszcze bardzo młody (dlatego ojciec zadbał, by w czasie wyprawy miał obok siebie bardziej doświadczonych krewnych-opiekunów):

Także Oineusa syn, Meleager mężny,
dołączył
Do nich, wprost z Kalydonu ruszywszy,
a też Laokoon,
Który był bratem Oineusa, lecz z innej matki
pochodził,

Gdyż go służebna niewiasta zrodziła.
Oineus go posłał,
Chociaż nie był już młodym, by miał on
baczenie na syna.
Dzięki temu mógł ów młodzieniec dołączyć
do hufca
Mężnych herosów; żaden zaś inny by nie był,
jak sądzę,
Równie dzielny, prócz Heraklesa, w owej
gromadzie,
Gdyby przez rok on jeszcze dorastał
pośród Etolów.
Nadto mu wuj towarzyszył w tej drodze,
wyborny oszczepnik,
Który i wówczas, kiedy do walki wręcz
dochodziło,
Dzielnie stawać potrafił, Ifiklos,
ów Thestiada.
Też Palaimonios wyruszył, rzekomo
potomek Lernosa
Olenijskiego – lecz Hefajst, nie Lernos,
był jego rodzicem.
Z tego powodu chromał na obie nogi,
lecz nikt by
Nie śmiał zganić ni jego postaci, ni jego
dzielności;
Liczył się w gronie najlepszych i sławę
Jazona powiększał.

Meleagrowi poświęcił Apollonios w katalogu stosunkowo dużo uwagi zapewne właśnie dlatego, że młodzieniec nie pojawi się później w eposie ani razu. Również Laokoon i Ifiklos poza katalogiem nie doczekają się w dalszej opowieści żadnej o sobie wzmianki. Podobnie rzecz się ma z Palaimoniosem, którego wizerunek stoi nadto w pewnej sprzeczności z wyidealizowanym wyobrażeniem bohatera heroicznego. Natomiast niczym szczególnym nie wyróżniał się w gronie Argonautów Ifitos, który jako jedyny „reprezentant" Fokidy dołączył do Jazona:

Z kraju Fokeiów wyruszył Ifitos,
ów Ornytiada,
Syn Naubolosa, który to niegdyś w swoim
domostwie
Jazonowi gościny użyczył, gdy szedł on
do Pytho,
Aby wróżby względem wyprawy morskiej
zasięgnąć.

Najobszerniejszej wzmianki w katalogu doczekali się pochodzący z Tracji synowie Boreasza, a ich wizerunek, utrzymany w ciemnej tonacji, jest niezwykle plastyczny. Apollonios powiada:

Także Dzetes wraz z Kalaisem przybyli,
synowie
Boreasza; ich Oreithyia niegdyś zrodziła
Erehtheusa córka, w najdalszym zakątku
surowej
Tracji, bo tam ją tracki Boreasz porwał z
Kekropsa
Ziemi, gdzie nad wodami Ilissu kręciła się
w tańcu.
Uniósł ją stamtąd ku Sarpedońskiej skale,
daleko,
Tam, gdzie wody rzeki Erginos się toczą,
i siłą
Zdobył ją, wokół niej roztoczywszy chmury
posępne.
Obaj zasię synowie unosić się mogli
w przestworzach,
Dzięki temu, że z jednej i drugiej strony
przy stopach
Mieli ciemne skrzydła – a wielki to cud –
złocistymi
Jaśniejące cętkami; z ich głów na karki i plecy
Ciemne włosy spływały targane wiatru
podmuchem.

Boreadzi okażą się szczególnie potrzebni w epizodzie opowiadającym o spotkaniu z Fineusem; to oni bowiem ostatecznie przepędzą nękające go Harpie (zob. *Arg.* 2, 273 nn.). Poza tym jednak synowie Boreasza nie odegrają w poemacie bardziej znaczącej roli.

Wraz z opisem postaci Dzetesa i Kalaisa powrócił Apollonios do tej krainy, z której pochodził pierwszy ze wspomnianych przezeń w katalogu Argonautów (Orfeusz). Poeta zatoczył zatem koło w swej literackiej wędrówce, dając tutaj przykład stosowanej przez siebie i gdzie indziej tzw. kompozycji pierścieniowej. Ale to nie wszystko. Zostawiwszy bowiem na sam koniec wzmiankę o dwóch ostatnich bohaterach z katalogu, kiedy wreszcie wymienił ich imiona,

tym samym zręcznie powrócił do miejsca właściwej akcji poematu, a mianowicie do Jolkos:

Także Akastos, samego Peliasa syn, potężnego,
Nie chciał bynajmniej w pałacu swojego ojca pozostać,
Ani Argos, pomocnik bogini Ateny, lecz obaj
Mieli niebawem zaliczyć się do uczestników wyprawy.

Budowniczy statku Argo oraz syn Peliasa jeszcze nie należą do drużyny. Apollonios tutaj zapowiada tylko ich udział w wyprawie[33], chcąc w jednym miejscu zestawić pełny katalog Argonautów. Akastos będzie jeszcze dwukrotnie później wspomniany, kiedy to weźmie udział w nieszczęsnej potyczce z oddziałem króla Kyzikosa (*Arg.* 1, 1041 oraz wówczas, gdy będzie pełnił straż przy okręcie (*Arg.* 1, 1082). Natomiast rzemieślnicze umiejętności Argosa przydadzą się później Argonautom podczas wyprawy (zob. e.g. *Arg.* 1, 1117 nn.). Cały katalog zamyka Apollonios wyraźnym stwierdzeniem, że:

Tylu więc pomocników zebrało się syna Ajsona (w. 228)[34],

po czym poeta zaznacza jeszcze, iż wszyscy ci najlepsi mężowie, pomocnicy Jazona (a i on sam), byli Minyjczykami.

Zanim jednak i my rozstaniemy się z tym katalogiem Argonautów, warto podkreślić jeszcze kilka szczegółów. Otóż Apollonios wplótł go w sam początek poematu, przez co stał się on częścią rozbudowanego prologu i okazją do przedstawienia bohaterów opowieści. Rzecz jednak ciekawa, że nie wszyscy ze wspomnianych tu herosów odegrają jakąś rolę w dalszej narracji i, właściwie rzecz biorąc, można by pominąć ich w wyliczeniu. Byłoby to jednak sprzeczne z ogólniejszymi założeniami poety. Przedstawiony przezeń spis jest bowiem nie tylko przykładem erudycji Apolloniosa, który sporządził najpełniejszą listę Argonautów, po części zapewne już zapomnianych w jego epoce, ale też próbą pogodzenia różnych na ich temat tradycji mitycznych. Ponadto bez owych postaci „z tła", bo nawet nie drugoplanowych, trudno byłoby poecie zrealizować koncepcję zbiorowego bohatera jego epopei, jakim są Argonauci w ogóle, wspólnie żeglujący na swym statku ('Αργο – ναῦται), a nie dokonania poszczególnych, nawet najznamienitszych członków drużyny. To oni razem tworzą ὅμιλον ἀριστήων, bo wszyscy razem są przecież ἀριστῆες.

Udało się ponadto Apolloniosowi uniknąć w wyliczeniu nadmiernej monotonii, jakże zrozumiałej w takich wypadkach. Cel ten osiąga, odwołując się do kilku zabiegów. Na płaszczyźnie stylistycznej jest to modyfikowanie sposobu wprowadzania do katalogu poszczególnych postaci. Poeta posługuje się w tym zakresie takimi formułkami wprowadzającymi, jak inicjalne w wierszu ἤλυθε δέ (plus imię boahtera), οὐδὲ μέν (plus imię bohatera), βῆ δὲ καὶ (plus imię bohatera), καὶ μήν (plus imię bohatera) oraz stosunkowo częste τοῖσι (lub τῷ) δ'ἐπί albo też po prostu pojawiające się na początku heksametru imię konkretnego Argonauty. Przedstawiając daną postać, podaje Apollonios miasto lub krainę, z której ona pochodzi, a nierzadko informuje też o pochodzeniu danego bohatera. Często więcej uwagi poświęca właśnie tym do-

[33] Obaj dołączyli do drużyny niemal w ostatnim momencie. Kiedy mianowicie Argonauci zebrali się już przy statku,

Wówczas dostrzegli, że z miasta osobno biegnie Akastos
Oraz Argos, i wielkie zdumienie ich zdjęło, że tamci
Z takim zapałem wbrew Peliasowym zamysłom chcą płynąć;
Argos, ów Arestoryda, przez barki miał przerzuconą
Ciemną byczą skórę, co stóp mu sięgała, zaś Akast
Płaszcz sfałdowany podwójnie, od siostry dar, Pelopei.

Trzeba też podkreślić, że to m. in. dzięki radom Argosa udało się Argonautom zwodować ich statek.

[34] Słusznie Fränkel, 1968, 40, zwaraca uwagę na to, że poeta w zakończeniu utworu (zob. *Arg.* 4, 1773 nn.) „żegna się" z drużyną jako z pewną całością, natomiast poszczególnych jej członków przedstawiał i „witał" we wstępie jako konkretnych, poszczególnych uczestników wyprawy.

datkowym elementom prezentacji, aniżeli samej osobie, przy czym charakteryzuje ją raczej poprzez epitety o znaczeniu ogólnym, aniżeli poprzez indywidualnie dobrane przymiotniki.

Z natury swej statyczny katalog poeta urozmaica nadto szczególnymi dygresjami, które w wyobraźni odbiorcy tworzyć mogą osobne, pełne wewnętrznego dynamizmu scenki-dopowiedzenia. Efekt ten uzyskuje Apollonios wówczas, gdy wspomina na przykład o „domowej sytuacji" wyruszającego na wyprawę młodzieńca i motywach, jakie legły u podstaw jego decyzji. Podobnym zabiegiem jest odwoływanie się do jakichś elementów mitu związanego z daną postacią, ale bez mówienia wszystkiego wprost, lecz w sposób aluzyjny, co zmusza odbiorcę do pewnego wysiłku intelektualnego, jeśli pragnie on ogarnąć szerszy kontekst zdarzeń. Apollonios dramatyzuje swój epicki wykaz Argonautów i w ten sposób, że zapowiada w nim przyszłe zdarzenia oraz tragiczny los niektórych bohaterów, co spaja ów katalog z dalszą opowieścią o wyprawie po złote runo.

Artystą okazał się Apollonios i w samej konstrukcji katalogu. U jej podstaw znalazła się zasada osobliwej *periegesis*, na jaką składa się zataczająca koło wędrówka poprzez poszczególne greckie krainy. Punkt wyjścia staje się w niej zarazem punktem dojścia, tak jak to się dzieje w opisie całej żeglugi Argonautów, którzy wypływają z Jolkos i do Jolkos powrócą.

Doprawdy trudno jest w ramach nawet stosunkowo obszernego artykułu omówić wszystkie te zagadnienia, jakie wiążą się z Apolloniosowym katalogiem Argonautów. Z pewnością zasługuje on na baczną uwagę nie tylko filologów, ale również każdego czytelnika eposu. Liczył na nią i zdawał sobie z tego sprawę zapewne i sam Apollonios, gdyż inaczej nie byłby go aż tak wyeksponował we własnym dziele. Odrobieniu tego, jak mówiliśmy, „obowiązkowego ćwiczenia epickiego" poświęcił więc niemało swego poetyckiego kunsztu. I chyba tylko wyjątkowo krytyczne stanowisko może stać u źródeł mało pochlebnych o nim sądów[35].

[35] W tym kontekście trudno zatem w pełni zgodzić się ze stanowiskiem jednego z najwybitniejszych znawców twórczości Apolloniosa, cytowanego tu już parokrotnie H. Fränkela, który stwierdził, że: „Leider gehört gerade der Anfangsteil des Epos zu seinen am wenigsten erfreulichen Partien" (*ibidem*, 31). Pogląd to bowiem wielce relatywny i odpowiadający raczej naszym współczesnym gustom estetycznym, aniżeli literackiemu smakowi hellenistycznych erudytów.

DER ARGONAUTENKATALOG DES APOLLONIOS RHODIOS

Włodzimierz Appel

Zusammenfassung

Gegenstand des Beitrags ist der Katalog der Argonauten im Epos des Apollonios Rhodios. Der Verfasser versucht, am Beispiel dieses Katalogs die literarische Kunst des Dichters zu verdeutlichen. Es geht ihm besonders darum, die innere Verbindung zwischen Katalog und epischer Handlung aufzuzeigen: Analysiert wird, welche Rolle die im Katalog genannten Helden in der Haupthandlung zukommt. Zugleich wird dargetan, dass die „Ringkomposition" leitendes Prinzip für den Aufbau des Katalogs wie der Haupthandlung des gesamten Epos darstellt. Im übrigen wird in diesem Beitrag die erste polnische (hexametrische) Übersetzung des Katalogs der Argonauten – in den Text eingeflochten – geboten.

Gauta 2002 11 17
Priimta publikuoti 2002 12 03

Autoriaus adresas:
Katedra Filologii Klasycznej
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Ul. Fosa Staromiejska 3
PL-87100 Toruń
El. paštas: wzappel@unitorun.pl